

Olga Barbasiewicz

POLITYKA JAPONII WOBEC IZRAELA W KONTEKŚCIE KONFLIKTU NA BLISKIM WSCHODZIE

Historia stosunków japońsko-izraelskich, podobnie jak japońsko-arabskich, nie jest długa. Zainteresowanie Japonii Bliskim Wschodem rozpoczęło się wraz z rozwojem gospodarczym tego kraju, kiedy stał się on zależny od importu bliskowschodniej ropy na rynek dalekowschodni. Jednakże ogromne z początku uzależnienie od tego naturalnego surowca uległo częściowemu zmniejszeniu w latach 80. XX w., kiedy niestabilna sytuacja w tym regionie świata spowodowała zmianę bliskowschodniej polityki Japonii. W związku z tym powojenne poparcie dla polityki krajów arabskich zmieniło się w nawiązanie przyjaznych stosunków dyplomatycznych z pozostającym z nimi w konflikcie od czasu swojego powstania Izraelem. Kluczem do zrozumienia takiego stanu rzeczy mogą być japońskie stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, które po zakończeniu II wojny światowej narzuciły Japonii prowadzenie polityki prozachodniej. Jednak przedstawiona w tej pracy krótka historia stosunków między Japonią a Bliskim Wschodem ma za zadanie udowodnić, że jednym z najważniejszych powodów takiej, a nie innej polityki były interesy gospodarcze Japonii, zainteresowanej długotrwałą stabilizacją w opisywanym regionie. W jej prowadzeniu Japonii nie przeszkadzał powojenny sojusz ze Stanami Zjednoczonymi, których działania były niekiedy sprzeczne z japońskimi.

Gdy w 1952 r. rząd Japonii uznał Państwo Izrael (Medinat Yisra'el), konieczne było ustosunkowanie się do narastających konfliktów arabsko-izraelskich. Stosunki bilateralne między nowym państwem a podnoszącą się z wojennej porażki Japonią rozwijały się stosunkowo szybko. W tym samym roku utworzono poselstwo

izraelskie w Tokio, a trzy lata później japońskie poselstwo w Tel Awiwie. W roku 1963 obydwie placówki dyplomatyczne zostały podniesione do rangi ambasady.

Jednak stosunki między Japonią a narodem żydowskim nie rozpoczęły się wraz z uznaniem Państwa Izrael na początku lat 50. Pierwsze oficjalne kontakty z przedstawicielem narodu żydowskiego miały miejsce w 1904 r., kiedy to Takahashi Korekiyo, ówczesny wiceprezes Banku Japonii, pozyskał fundusze na prowadzenie wojny z Rosją poprzez Jacoba Schiffa, prezesa banku Kuhn, Loeb & Co.

Kontakty japońsko-żydowskie mocno się ożywiły w pierwszej połowie XX w., gdy wielu Żydów dostało się na terytoria będące pod panowaniem Japonii po tak zwanym incydencie mandżurskim w 1931 r. Były to osoby wyznania mojżeszowego, mające obywatelstwo Związku Radzieckiego ale wysiedlone z jego terytorium, w liczbie około 10.000¹. Ludzie ci byli ofiarami ataków rosyjskich grup przestępczych, często współpracujących z japońską tajną policją i Rosyjską Partią Faszystowską. Z tego powodu organizacje żydowskie poprosiły japoński rząd o ochronę, co poskutkowało otworem w 1937 r. na terenie Mandżukuo Narodowej Rady Wspólnot Żydowskich na Środkowym Wschodzie (Kyokutō Yudaya Minzoku Kaigi)². W latach 1937–1939 organizacja ta miała swoją siedzibę w Harbinie. Taka polityka Japonii miała wspomóc stosunki japońsko-amerykańskie ze względu na duże wpływy osób wyznania mojżeszowego na politykę Stanów Zjednoczonych.

Po zawarciu w 1936 r. paktu antykominternowskiego między Japonią a Trzecią Rzeszą, nazistowski rząd Niemiec chciał przekonać swojego partnera, aby prowadzona przez japoński rząd polityka wobec Żydów była jak najbardziej antysemiticka. Jednak postawa przedstawicieli władz japońskich, mimo prowadzonej na terenie wysp propagandy antyżydowskiej, była inna. Gdy w 1940 r. pod japońskim konsulem w Kownie zebrał się tłum uchodźców pochodzenia żydowskiego, pełniący w tej placówce funkcję konsula Sugihara Chiune wystawił wizy tranzytowe przez Japonię dla około 6 tysięcy osób. Ludzie ci zostali przyjęci przez władze Japonii między innymi w Kobe, aby następnie wyjechać do krajów przeznaczenia.

Po zrzuceniu przez Amerykanów bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki, japońska opinia publiczna często porównywała śmierć około 240 tysięcy osób do zagłady narodu żydowskiego w Europie. W tym czasie Japończycy zrozumieli, jak mogli czuć się Żydzi i inne ofiary zagłady.

Japońskie media zwróciły się po raz pierwszy w stronę Izraela z tak dużym zainteresowaniem w 1961 r. podczas procesu Eichmanna. Rozprawę nazistowskiego zbrodniarza relacjonowało wielu zagranicznych korespondentów. Był wśród nich Muramatsu Takeshi, który sprzeciwił się obrońcy Eichmanna. Twierdził on, że jego klient nie powinien być sądzony w Izraelu, gdyż nie popełnił zbrodni przeciwko obywatelom kraju, który powstał dopiero po II wojnie światowej. Gdy zaczęto z Muramatsu przeprowadzać wywiady na ten temat, najczęściej pytano go

¹ G. Krebs, *The "Jewish Problem" in Japanese-German Relations, 1933-1945*, [w:] *Japan in the Fascist Era*, red. E. Bruce Reynolds, New York 2004, s. 110.

² *Ibidem*.

o to, co on, przedstawiciel narodu, który stał się ofiarą bomby atomowej, sądzi o procesie, w którym uczestniczył. Nie był jednak w stanie na to odpowiedzieć, gdyż miał świadomość, że zbrodnie o podobnym stopniu okrucieństwa zostały także popełnione przez wojska japońskie na kontynencie azjatyckim³.

We wczesnym okresie powojennym, od czasu powstania Izraela do momentu procesu Eichmanna, media japońskie były stosunkowo przychylnie nastawione do Żydów i nowego państwa żydowskiego⁴. Japończycy fascynowali się starożytną kulturą i historią Izraela; również system kibuców wydawał się Azjatam niezwykle interesujący. W 1962 r. przy współpracy z przedstawicielstwem Izraela w Tokio, otwarte zostało Japońskie Stowarzyszenie Kibuców, które umożliwiała Japończykom wyjazd do Izraela w celu doświadczenia życia w takim miejscu.

16 maja 1967 r. o godz. 10.00 egipski szef sztabu, generał Muhammad Fauzi, wysłał do dowódcy sił pokojowych ONZ następującą depezę:

Wydałem rozkaz wojskom Zjednoczonej Republiki Arabskiej, „by były gotowe do akcji przeciw Izraelowi z chwilą, gdy dopuści się on jakiegokolwiek agresywnego czynu wobec jakiegokolwiek kraju arabskiego. W związku z tą instrukcją nasze wojska zostały już skoncentrowane wzdłuż wschodniej granicy Synaju. W celu zagwarantowania całkowitego bezpieczeństwa wszystkim jednostkom ONZ, utrzymującym posterunki obserwacyjne wzdłuż naszych granic, proszę Pana o wydanie rozkazu natychmiastowej ewakuacji wszystkich wojsk”⁵.

Gdy więc 5 czerwca 1967 r. wybuchła wojna sześciodniowa, w Japonii trwał spór grupy intelektualistów na temat konfliktu arabsko-izraelskiego. Niektórzy popierali izraelską politykę wobec narodów arabskich, inni zaś byli przeciwni takim działaniom, porównując konflikt na Bliskim Wschodzie do wyznaczenia w Palestynie obszaru przeznaczanego dla wyznawców judaizmu. Uważali, że Żydzi przybyli na ziemię, których mieszkańcy wyznawali zupełnie inne wartości, przez co nigdy nie mogło dojść do zawieszenia broni, również ze względu na kontakty tej części Palestyny z krajami zachodnimi. Winą za konflikt obarczano stronę żydowską za rzekome konspiracyjne działania przed wybuchem II wojny światowej⁶.

22 listopada 1967 r. Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych wydała Rezolucję nr 242. Dotyczyła ona budowania trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie i mówiła o konieczności wycofania się wojsk izraelskich z terenów zajętych podczas wojny sześciodniowej, zaprzestania wysuwania żądań sprzed wojny oraz poszanowania praw do istnienia poszczególnych narodów na Bliskim Wschodzie. Rezolucja ta miała ogromne znaczenie dla polityki Japonii wobec toczącego się na tych terenach konfliktu. Japonia, która pomogła w tworzeniu projektu tej rezolucji, ze względu na przewodnictwo w tym czasie w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, zawsze silnie opierała się na tej uchwale – za każdym ra-

³ *The World Reacts to the Holocaust*, red. D. S. Wyman, London 1996, s. 579.

⁴ *Ibidem*, s. 583.

⁵ A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *Izrael*, Warszawa 2003, s. 199.

⁶ *The World Reacts to the Holocaust...*

zem, gdy została wezwana do ustosunkowania się wobec kwestii konfliktu bliskowschodniego. Stało się tak m.in. 19 października 1973 r., kiedy kilku arabskich ambasadorów wezwało ministra spraw zagranicznych Japonii, Ōhirę Masayoshiego do udzielenia „wsparcia dla arabskiej pozycji na Bliskim Wschodzie”⁷. Ōhira odpowiedział na tę propozycję stwierdzeniem, że Japonia będzie zawsze działać zgodnie z Rezolucją nr 242, mając nadzieję na szybkie zakończenie wojny⁸.

Już w 1971 r. Japonia przeżyła tak zwany szok nixonowski, kiedy to amerykański prezydent Richard Nixon wstrzymał dostawę towarów z Japonii i nie poinformował władz japońskich o swojej wizycie w Pekinie, mającej na celu nawiązanie stosunków bilateralnych z komunistycznymi Chinami. W związku z tym Japonia zmuszona była do prowadzenia bardziej autonomicznej polityki zagranicznej.

Stosunki japońsko-izraelskie zostały poddane największej próbie 30 maja 1972 r., gdy trzech członków Japońskiej Czerwonej Armii, wyszkolonych w obozie Organizacji Wyzwolenia Palestyny w Baalbek w Libanie, ostrzelało z broni maszynowej pasażerów oczekujących na lotnisku Lod. W incydencie tym śmierć poniosło dwadzieścia sześć osób⁹, z których szesnaście było chrześcijańskimi pielgrzymami z Portoryko, a rannych zostało siedemdziesiąt osiem innych osób¹⁰. Wśród zabitych znalazł się wybitny fizyk, Aharon Katsir. Atak został przeprowadzony w imieniu Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny. W czasie akcji zabito dwóch terrorystów, a trzeci (Okamoto Kōzō) został aresztowany i w czerwcu 1972 r. skazany na dożywotnie więzienie. Proarabscy studenci japońscy traktowali Okamoto jak bohatera i domagali się jego uwolnienia. Nastąpiło ono w maju 1985 r.¹¹ Jednocześnie Towarzystwo Przyjaźni Japońsko-Izraelskiej i inni sympatycy Izraela zbierali fundusze dla rannych i rodzin ofiar śmiertelnych, a chrześcijanie z Kioto wznosili do Boga modlitwy za poszkodowanych i naród Izraela¹². Japoński rząd ofiarował dla Izraela *mimaikin*, czyli kwotę pieniężną świadczącą o współczuciu wobec narodu, który ucierpiał. Media japońskie skomentowały to w następujący sposób:

Gdy Ché Guevara przeprowadzał swoje akcje na Kubie, czy rząd Argentyny wypłacił jakiegokolwiek pieniądze reżimowi Batisty jako dowód współczucia czy rekompensatę? Japonia nie zapłaciła ani grosza Chinom, w których miliony ludzi byli niewolnikami japońskiej armii. Specjalne fundusze powinny raczej zostać przekazane Hanoi, gdzie flota amerykańska stacjonująca w Japonii zabija za pomocą bomb niewinnych ludzi¹³.

Atak na lotnisko w Lod był pierwszym przeprowadzonym przez japońskich terrorystów na Bliskim Wschodzie. Na jego skutek, jeden z członków japońskiego

⁷ R. Licklider, *Japan: The "Perfect Target"*, Berkeley 1988, s. 150.

⁸ *Ibidem*.

⁹ B.-A. Shillony, *Japan and Israel: The Relationship that Withstood Pressures*, [w:] *Collected Writings of Ben-Ami Shillony*, Tokyo–Richmond–Surrey 2000, s. 369.

¹⁰ <http://izrael.badacz.org/historia/meke.html> [data dostępu 30.04.2007].

¹¹ B.-A. Shillony, *op. cit.*, s. 369.

¹² *The World Reacts to the Holocaust...*, s. 584.

¹³ *Ibidem*.

parlamentu, Fukunaga Kenji, udał się z kondolencjami do Izraela, złożył wizyte prezydentowi Zalmanowi Shazarowi oraz izraelskiej premier Goudzie Meir. Podczas jego pobytu przekazana została rodzinom ofiar kwota 700 000 dolarów¹⁴. Po zamachu w Lod, ambasadzie Izraela w Tokio została przydzielona ochrona, w żaden dodatkowy sposób nie została natomiast zabezpieczona placówka japońska w Tel Awiwie¹⁵.

Japonia jednak nie przekazywała pieniędzy jedynie dla ofiar ataku. Z ramienia Organizacji Narodów Zjednoczonych brała czynny udział pomagając finansowo palestyńskim uchodźcom; przekazała na ten cel następujące kwoty: od 1957 do 1965 r. roczny wkład wynosił 9 100 dolarów, w latach następnych w granicach 30 tysięcy dolarów rocznie, a do 1973 r. osiągnął wysokość 760 tysięcy dolarów, co było sumą większą niż pomoc Arabii Saudyjskiej¹⁶.

Proarabska postawa Japończyków uwidoczniła się także podczas olimpiady w Monachium w 1972 r., podczas której jedenastu reprezentantów Izraela zostało zabitych przez palestyńskich terrorystów. W trakcie składania hołdu pamięci zabitym, tylko jeden japoński przedstawiciel pojawił się na stadionie, mimo że przedstawicielstwa innych krajów, w tym Polski, stawiły się w komplecie¹⁷.

Gdy w Izraelu trwała wojna Jom Kippur, kraje arabskie wprowadziły embargo na ropę, które dotknęło również Japonię. 24 października 1973 r. władze państw arabskich zarządziły, by główny eksporter ropy naftowej na rynek japoński – Arabian Oil Company, ograniczył o 10% swoją produkcję. W tym samym czasie także British Petrol, Gulf i Exxon zmniejszyły wysyłanie ropy do Japonii.

W efekcie japoński rząd zwrócił się do społeczeństwa z apelem o nieużywanie samochodów, a stacje benzynowe nie były otwierane w niedziele¹⁸. Również niezbędna w japońskim klimacie klimatyzacja była włączana tylko na krótki czas w ciągu dnia, co dla przeciętnego obywatela Japonii stało się niezwykle uciążliwe. Sklepy były obleżone przez klientów masowo robiących zapasy, ogromne podwyżki wprowadzono także w branży budowlanej. W związku z tymi wydarzeniami obraz Izraela jako głównego prowodyra wszelkich konfliktów zaczął słabnąć. Przedstawiciele władz japońskich zaczęli pozytywnie patrzeć na raporty Izraela, dotyczący problemów z arabskimi sąsiadami¹⁹.

Pomimo tego, w 1973 r. rząd Japonii oficjalnie ogłosił tak zwany Komunikat Nikaido, w którym napisano:

1. Żadne militarne zajęcie ani okupowanie terytorium nie jest dopuszczalne,
2. Wojska izraelskie powinny zostać wycofane z terytoriów okupowanych od czasu wojny sześciodniowej,

¹⁴ B.-A. Shillony, *op. cit.*

¹⁵ *Ibidem.*

¹⁶ R. Licklider, *op. cit.*, s. 148.

¹⁷ *The World Reacts to the Holocaust...*, s. 584.

¹⁸ *Ibidem.*

¹⁹ *Ibidem.*

3. Integralność terytorialna oraz bezpieczeństwo krajów Bliskiego Wschodu powinny być respektowane,

4. Prawa Palestyńczyków do osiedlania się na terytoriach znajdujących się pod zarządem Organizacji Narodów Zjednoczonych muszą być respektowane²⁰.

Taka proarabska polityka nie wpłynęła na ocieplenie stosunków z Izraelem, następowało to raczej przy okazji kontaktów japońsko-arabskich i japońsko- amerykańskich²¹.

W tym samym czasie kraje arabskie wystąpiły wobec Japonii z żądaniem zerwania stosunków dyplomatycznych i ekonomicznych z Izraelem oraz militarne wsparcie i nacisk na Organizację Narodów Zjednoczonych, aby ta zmieniła swoje stanowisko wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie²². Mimo tego, rząd Japonii postanowił prowadzić politykę wobec krajów bliskowschodnich identyczną z tą prowadzoną przez Stany Zjednoczone.

Pod koniec 1973 r. wiceminister spraw zagranicznych, Miki Takeo, udał się z wizytą na Bliski Wschód, podczas której obiecał 127 milionów dolarów dofinansowania na przebudowę Kanału Sueskiego oraz 100 milionów dolarów wsparcia dla Egiptu²³. W tym okresie Japonia spośród krajów najbardziej rozwiniętych, w największym stopniu prowadziła politykę proarabską.

Podczas głosowania w Zgromadzeniu Ogólnym Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1975 r., dotyczącego uznania syjonizmu za formę rasizmu, Japonia wstrzymała się od głosu. Stało się tak pomimo oddania przez japońskiego sojusznika – Stany Zjednoczone – głosu przeciwko uznaniu takiej rezolucji. W 1976 r.²⁴ utworzone zostało w Tokio Biuro Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny, jednak nie zostało ono nigdy oficjalnie uznane przez rząd japoński. Również w związku z wizytą w Japonii Jasera Arafata, zaproszenie zostało wysłane nie przez władze Japonii, a przez parlamentarzystów z Ligi Przyjaźni Japońsko-Palestyńskiej²⁵. Tak więc rząd Japonii oficjalnie w żaden sposób nie wyraził jednostronnej sympatii wobec państw arabskich.

Oficjalna wizyta przedstawicieli rządu japońskiego w krajach arabskich miała miejsce w 1977 r. Nakasone Yasuhiro, Kōmoto Toshio i Esaki Masumi reprezentujący Ministerstwo Handlu Międzynarodowego i Przemysłu (obecne Ministerstwo Gospodarki, Handlu i Przemysłu), premier Miki Takeo, minister spraw zagranicznych Sonoda Sunao, przewodniczący partii liberalno-demokratycznej Kosaka Tokusaburō oraz późniejszy minister spraw zagranicznych Okita Saburō złożyli propozycję pomocy finansowej i wprowadzenia na rynek arabski japońskie-

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Ibidem*, s. 586.

²² R. Licklider, *op. cit.*, s. 148.

²³ *Ibidem*, s. 154.

²⁴ *Ibidem*, s. 155.

²⁵ *The World Reacts to the Holocaust...*, s. 587.

go kapitału²⁶. Rok później, we wrześniu 1978 r. japoński premier Fukuda Takeo udał się z wizytą do Iranu, Arabii Saudyjskiej, Kataru i Zjednoczonych Emiratów Arabskich²⁷.

W 1979 r. na Uniwersytecie Tokijskim zdecydowano o otwarciu fakultetu zajmującego się krajami Bliskiego Wschodu. Do pracy w tej jednostce powołano dziesięciu wykładowców, jednak okazało się, że ośmiu z nich posiada wiedzę tylko z zakresu arabistyki, co ewidentnie nie sprzyjało prowadzeniu zajęć nastawionych głównie na tematykę izraelską. Tak mała popularność Izraela spowodowana była imperialistyczną przeszłością Japonii. Obecność Izraela na terytorium Libanu w latach 70. XX w. przypominała Japończykom o przedwojennej okupacji Mandżurii, a izraelski sprzeciw wobec Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny był bardzo podobny do problemu, z jakim w latach 30. XX w. borykał się rząd japoński z nacjonalistycznymi władzami Jiang Jieshi²⁸.

O piętnie imperializmu przypominała Japonii również trwająca od 1967 r. okupacja przez wojska Izraela Zachodniego Brzegu Jordanu. Jednak największe poruszenie wśród japońskiej opinii publicznej wywarła aneksja Wzgórz Golan, która miała miejsce w 1981 r. W gazecie „Yomiuri” pojawiły się słowa: „Z każdym ruchem [premiera Menachema] Begin, maleje szansa na pokój na Bliskim Wschodzie”²⁹.

W tym czasie obraz Izraela w opinii japońskich mediów znacznie się pogorszył. Okupacja Libanu z 1982 r. przyjęta została bardzo negatywnie. Polityka zagraniczna Japonii była jak najbardziej antywojenna, jakby zupełnie zapomniano o przeszłości i o polityce Stanów Zjednoczonych, które cały czas zapewniały poczucie bezpieczeństwa narodowi japońskiemu.

Brak porozumienia między Japonią i Izraelem był jednak oczywisty. Głoszone przez Kraj Wschodzącego Słońca hasło „Nigdy więcej Hiroszimy” oraz wołanie narodu żydowskiego: „Masada nigdy więcej nie upadnie”, w żaden sposób się nie pokrywały. Również budżet przeznaczany na obronę narodową różnił się diametralnie. Japońskie hasło niosło ze sobą przesłanie pacyfistyczne, które rząd popierał minimalnymi wydatkami na zbrojenie (ok. 1% PKB), natomiast Izrael przeznaczając na ten cel ponad 9% PKB głosił hasło wyraźnie militarystyczne. Należy jednak wspomnieć, że wydatki, jakie musiał ponosić Izrael, uzależnione były od wrogiej polityki zagranicznej jego sąsiadów. Tak więc politykę obronną Izraela cechuje od powstania państwa co prawda ofensywna taktyka, ale strategia jest czysto defensywna.

Kryzys naftowy sprawił, że władze Japonii zrozumiały, iż w stosunkach z krajami arabskimi to właśnie Japonia jest stroną uzależnioną od swojego politycznego partnera. W związku z tym aż do wojny iracko-irańskiej zwiększano ja-

²⁶ B.-A. Shillony, *op. cit.*

²⁷ *Ibidem.*

²⁸ *The World Reacts to the Holocaust...*, s. 587.

²⁹ *Ibidem*, s. 585.

pońskie inwestycje, głównie w Iranie, a następnie w Arabii Saudyjskiej. Jednak Japonia jako potentat ekonomiczny musiała dostosować swoją politykę zagraniczną do potrzeb rynku. Ogromne zapotrzebowanie na arabską ropę oraz rozwijający się arabski rynek zbytu na towary japońskie, kolidowały z eksportem rodzimych produktów na rynek amerykański, gdzie ok. czterdziestu procent nabywców stanowili Żydzi. W Stanach Zjednoczonych zorganizowano więc konferencję z udziałem przewodniczących organizacji żydowskich, która dotyczyła polityki handlowej Japonii i USA, władzom amerykańskim bardzo bowiem zależało na opinii osób wyznania mojżeszowego. Dlatego odpowiedź na rozpoczęcie wojny Jom Kippur, która pokryła się z nałożeniem na Japonię embarga na ropę, była taka szybka³⁰.

W 1983 r. Japonia próbowała przyczynić się do rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie wysyłając z misją pokojową do Teheranu i Bagdadu ministra spraw zagranicznych Abe Shintarō. Japonia działała w tym czasie zgodnie z wolą władz amerykańskich, które postulowały niemilitarne włączenie się Japonii w ten konflikt. Jednocześnie import z Bliskiego Wschodu do Japonii spadł w kontekście całego japońskiego importu z 28,6% w 1982 r. do 10,9% w 1989 r.³¹ Mimo takich statystyk, w roku 1988 Japonia importowała 1,6 miliardów baryłek ropy, czyli o 2,2% więcej niż w roku 1987³².

Rok po wysłaniu misji pokojowej do krajów arabskich, rząd japoński postanowił nawiązać kontakt z przedstawicielami Izraela. Do tej pory wszystkie wizyty przedstawicieli obu krajów miały charakter prywatny. W 1984 r. przybył, również z prywatną wizytą, dyrektor generalny izraelskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, David Kimchi³³. W jej wyniku oficjalnie ustanowiona została Parlamentarna Liga ds. Przyjaźni Japońsko-Izraelskiej, której przewodził członek partii socjaldemokratycznej, Kasuga Ikkō, a funkcję sekretarza pełnił Nakayama Masaaki z partii liberalno-demokratycznej³⁴.

Ocieplenie stosunków japońsko-izraelskich można było zaobserwować w 1986 r., kiedy to handel między tymi dwoma krajami wzrósł o 50% w odniesieniu do stanu z pierwszej połowy lat 80.³⁵ Również wymiana kulturalna i polityczna przeżywały niespotykany do tej pory wzrost. Sytuacja ta spowodowana była ustaleniami z Camp David dotyczącymi zawarcia pokoju między Izraelem a krajami arabskimi, wojną iracko-irańską i wojną w Libanie. Bliski Wschód przestał być niezbędny dla Japonii jako producent ropy naftowej czy potencjalny rynek zbytu rodzimych produktów. Stało się to możliwe dzięki ograniczeniu importu ropy

³⁰ *Ibidem*.

³¹ A. Dowty, *Japan and The Middle East: Signs of Change?*, „The Middle East Review of International Affairs” 2000, Vol. 4, No. 4, s. 71.

³² *Japan Oil Import Data*, „The New York Times” 1988, 23 IV, <http://query.nytimes.com/gst/fullpage.html?res=940DE6DD133CF930A15757C0A96E948260> [data dostępu 19.06.2008].

³³ B.-A. Shillony, *op. cit.*, s. 371.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ A. Dowty, *op. cit.*, s. 71.

z 77,4% w 1973 r. do 56,6% w roku 1986³⁶. Izrael, jak również państwa zachodnie dostrzegły w Japonii potężny rynek zbytu i bazę dla przyszłej penetracji rynku chińskiego. Rząd izraelski zaczął postrzegać ten azjatycki kraj jako świetnego inwestora w swoim kraju³⁷.

W 1987 r. minister spraw zagranicznych Japonii Uno Sōsuke złożył pierwszą oficjalną wizytę w Izraelu. Natomiast izraelski prezydent Chaim Herzog przybył w 1989 r. na pogrzeb cesarza Hirohito. W tym samym roku Arafat i izraelski minister spraw zagranicznych Moshe Arens zostali zaproszeni do złożenia oficjalnej wizyty w Japonii³⁸. W czasie tego pobytu Arafat stwierdził, że był świadomy ponownego nawiązania stosunków między Japonią a Izraelem i przypomniał o ogromnym wpływie palestyńskim na inne kraje arabskie³⁹. Pomimo tego, japońsko-izraelskie stosunki gospodarcze zaczęły się rozwijać ze wzmożoną siłą. Szczególnie ważną okazała się współpraca na płaszczyźnie zaawansowanych technologii, zarówno na rynku japońskim, jak i izraelskim⁴⁰.

Premier Japonii Kaifu Toshiki stwierdził w kwietniu 1991 r., że wstrzymanie przez kraje arabskie eksportu ropy naftowej jest zagrożeniem dla międzynarodowego handlu, a zaraz po tej wypowiedzi japońskie firmy weszły na rynek izraelski⁴¹. W październiku 1991 r. pod patronatem Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Republik Radzieckich, odbyła się w Madrycie konferencja pokojowa dotycząca konfliktu na Bliskim Wschodzie, trwającego nieprzerwanie od połowy XX w. Jej celem była otwarta dyskusja z udziałem obu stron konfliktu. Tuż po niej, w czerwcu 1992 r., dzięki porozumieniu Partii Liberalno-Demokratycznej, Partii Socjalistyczno-Demokratycznej i Partii Uczciwych Rządów, w japońskim parlamencie przeforsowana została ustawa o historycznym znaczeniu. Zgodnie z nią, Oddziały Samoobrony zyskały prawo uczestniczenia w operacjach pokojowych i humanitarnych ONZ⁴².

Począwszy od konferencji w Madrycie Japonia zaczęła aktywnie uczestniczyć w działaniach dyplomatycznych pomiędzy krajami arabskimi a Izraelem. W tym roku objęła bowiem przewodnictwo w multilateralnej Grupie Roboczej ds. Ochrony Środowiska oraz uczestniczyła w pracach trzech innych Grup Roboczych: ds. Zasobów Wodnych, Regionalnego Rozwoju Gospodarczego oraz Uchodźców⁴³.

We wrześniu 1993 r. odbyła się konferencja pokojowa w Oslo, mająca na celu doprowadzenie do przełomu w stosunkach izraelsko-palestyńskich. Japonia wiązała z nią ogromne nadzieje, widząc w terenach izraelskich i palestyńskich potencjalne

³⁶ *Ibidem*, s. 67.

³⁷ *Ibidem*, s. 71.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ *The Arab-Israeli Search for Peace*, red. S. L. Spiegel, Boulder-London 1992, s. 124.

⁴¹ A. Dowty, *op. cit.*, s. 72.

⁴² *Ibidem*.

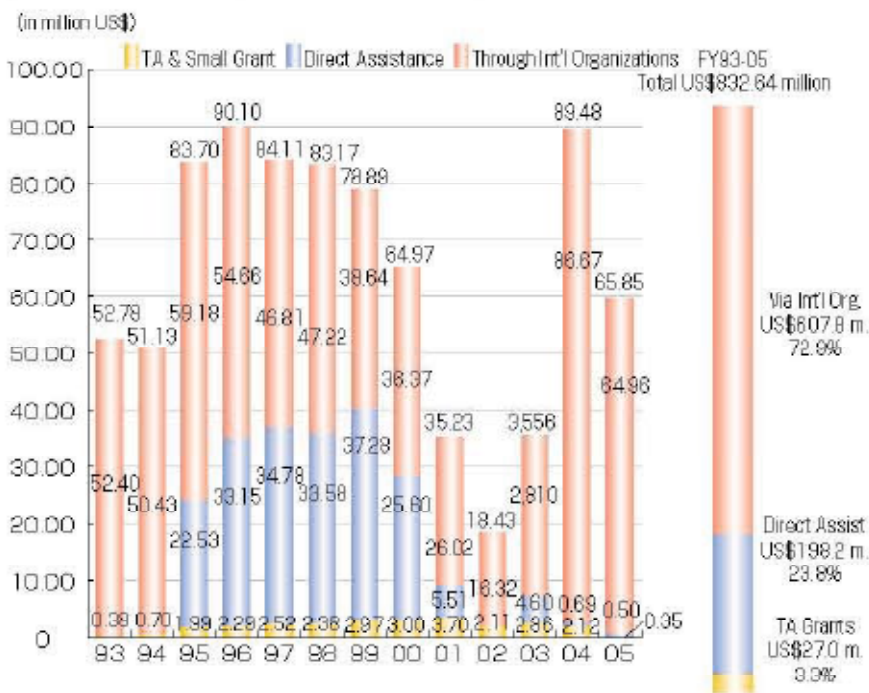
⁴³ *Ibidem*.

miejsce na kolejne inwestycje. W tym samym roku Izrael osiągnął pozycję drugiego, zaraz po Arabii Saudyjskiej, terenu inwestycji japońskich⁴⁴. Po konferencji w Oslo Japonia nadal wspierała Palestyńczyków finansowo. Do 2005 r. łączna suma pomocy wyniosła 832,64 milionów dolarów i stanowiła 9,9% światowej pomocy, kształtując się w poszczególnych latach następująco:

Rys. 1. Łączna pomoc finansowa dla Palestyny⁴⁵

Summary of Japan's Assistance to the Palestinians

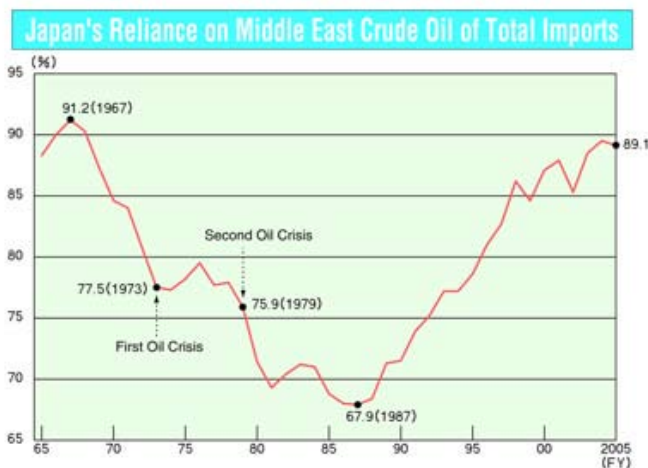
Total amount of Japan's Assistance to the Palestinians: US\$832.64 million (FY1993-2005, including contribution to UNRWA)



Od powstania Izraela, Japonia wciąż borykała się z dylematem, czy nawiązywać pozytywne stosunki z krajami arabskimi i zamknąć sobie drogę do sprzedaży swoich towarów wśród światowej społeczności żydowskiej, czy też prowadzić politykę handlową z Izraelem budząc tym samym niezadowolenie jego sąsiadów. Jednocześnie w ostatnich latach import ropy z krajów arabskich ponownie wzrósł, co można zaobserwować na podstawie poniższego wykresu:

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Peace in the Middle East. Japan's efforts*, http://www.mofa.go.jp/region/middle_e/peaceprocess/support/effort0704.pdf [data dostępu 19.06.2008].

Rys. 2. Import ropy naftowej z Bliskiego Wschodu⁴⁶

Obecnie import ropy naftowej z krajów arabskich sięga 20,49 milionów ton. 5,7 miliona ton dostarcza Arabia Saudyjska, następnie 2,4 miliona ton Katar a 2,1 ton pochodzi z Iranu. Również Irak eksportuje do Japonii 315 tysięcy ton tego surowca naturalnego⁴⁷.

W pierwszym dziesięcioleciu XXI w. Japonia wielokrotnie dawała wyraz swemu zaangażowaniu w palestyński proces pokojowy. Ministerstwo Spraw Zagranicznych w czasie intifady wydało wiele komunikatów wyrażających głębokie zaniepokojenie nasileniem napięcia na terytoriach palestyńskich, stojąc na stanowisku, że stosowanie przemocy nie służy rozwiązaniu konfliktu.

W kwietniu 2003 r. japońskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło plan konferencji w sprawie budowania pokoju na Dalekim Wschodzie. Trwała ona przez dwa dni (19–20 maja) i dotyczyła budowania koegzystencji narodu izraelskiego i Palestyńczyków oraz ich uczestnictwa na arenie międzynarodowej⁴⁸. W ramach pomocy przy budowaniu tego porozumienia rząd japoński postanowił przeznaczyć kwotę 22,25 milionów dolarów (w ramach których zatrudnionych miało być stu palestyńskich trenerów), jak również dla innych projektów inicjowanych przez NGO itp., które miały nieść pomoc przy budowaniu pokojowego współżycia narodów na świecie⁴⁹.

⁴⁶ *Tokyo Electric Power Company*, <http://www.tepco.co.jp/en/challenge/energy/nuclear/p-necess-e.html> [data dostępu 19.06.2008].

⁴⁷ *Japan imports more Iranian oil*, „Teheran Times” 2007, 2 XII, http://www.tehrantimes.com/index_View.asp?code=158275 [data dostępu 19.06.2008].

⁴⁸ http://www.mofa.go.jp/region/middle_e/peaceprocess/measure0211.html#1 [data dostępu 30.04.2007].

⁴⁹ <http://www.mofa.go.jp/announce/announce/2003/6/0611.html> [data dostępu 30.04.2007].

Podobne skutki przyniosła wizyta prezydenta George'a Busha w Japonii. Rząd japoński obiecał wtedy wspomóc odbudowę Iraku i budowanie pokoju na Bliskim Wschodzie grantami w wysokości półtora biliona dolarów w 2004 r.⁵⁰

[...] zdecydowaliśmy się na taki krok ze względu na znaczenie zaprowadzenia pokoju w Iraku i na Bliskim Wschodzie, jak również aby pokazać naszą pozycję wobec tej sprawy innym narodom

– powiedział sekretarz gabinetu premiera Yasuo Fukudy na konferencji, która odbyła się tuż po ogłoszeniu tej wiadomości⁵¹. Szczególnie ostro rząd japoński potępiał wszelkie akty terrorystyczne, dokonywane na ludności cywilnej przez arabskich zamachowców-samobójców. Starano się wpływać na przedstawicieli Autonomii Palestyńskiej, żądając wzmocnienia kontroli ugrupowań ekstremistycznych. Z drugiej strony MSZ wyrażało swoje niezadowolenie także z operacji izraelskich, w wyniku których niejednokrotnie odnotowywano ofiary wśród ludności cywilnej w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu Jordanu.

Jednocześnie rząd Japonii wspierał wszystkie inicjatywy pokojowe, wysuwane w tym czasie m.in. przez USA, Egipt i Jordanię, oraz rozmaite eksperckie komisje międzynarodowe. Japonia niezmiennie oferuje także swoją pomoc i wsparcie dla tego typu inicjatyw. W ramach procesu budowy zaufania między stronami, rząd Japonii zaangażował się także w rozwiązywanie problemów ekologicznych oraz związanych z dostępem do wody pitnej – przez bezpośrednie, finansowe wsparcie wspólnej izraelsko-palestyńsko-japońskiej komisji, działającej w Ramalli i okolicach.

Jeśli chodzi o stanowisko Japonii wobec możliwych rozwiązań konfliktu izraelsko-palestyńskiego, rząd popiera ideę dwóch niezależnych państw, które wzajemnie uznałyby się oraz zagwarantowały swoje bezpieczeństwo.

W czerwcu 2004 r. MSZ Japonii zorganizowało konferencję międzynarodową z udziałem m.in. byłego ministra finansów Izraela Dana Meridora, ministra ds. negocjacji Autonomii Palestyńskiej Sa'eda Erakata, specjalnego przedstawiciela rządu Japonii Hashimoto Koheia, a także licznych reprezentantów środowiska naukowego. Konferencje takie są częścią japońskiego programu promocji pokoju na Bliskim Wschodzie; mają na celu umożliwienie wymiany poglądów oraz poznanie wzajemnych racji przez przedstawicieli obu skonfliktowanych stron.

W czasie walk w Libanie w 2006 r. rząd Japonii wielokrotnie wzywał Izrael do powstrzymania się przed nasileniem walk oraz bombardowaniem, narażającym na straty ludność cywilną oraz oddziały pokojowe ONZ, zaś Palestyńczyków – do uwolnienia porwanych izraelskich żołnierzy. 28 lutego 2007 r. minister spraw zagranicznych Asō Tarō wygłosił przemówienie na temat współczesnej polityki Japonii wobec Bliskiego Wschodu. Asō na samym początku stwierdził, że najważniejsze jest budowanie pokoju na Bliskim Wschodzie, począwszy od Afganistanu aż

⁵⁰ J. Takahashi, *Japan announces pledge of \$ 1.5 billion to Iraq*, „The Japan Times” 2003, 16 X.

⁵¹ *Ibidem*.

po północną Afrykę. Jednocześnie minister nie zgodził się z porównywaniem przez światową opinię publiczną muzułmanów do terrorystów. Podkreślił przy tym, że Japonia potępiając terroryzm, nie potępia w żaden sposób religii, jaką jest islam. Asō Tarō podkreślił, że Bliski Wschód jest głównym eksporterem ropy na potrzeby rynku japońskiego. W związku z tym Japonia jest zaangażowana nie tylko ekonomicznie, ale również politycznie w sprawy bliskowschodnie. Pierwszym powodem takiego zaangażowania się Japonii w politykę wobec Bliskiego Wschodu jest korzystanie z zasobów ropy naftowej, od której, jak wcześniej zostało wspomniane, Japonia jest obecnie uzależniona w prawie 90%, w przeciwieństwie do rozwijających się państw takich, jak Chiny czy Indie, których import ropy z Bliskiego Wschodu stanowi od 40 do 60%. Kraje arabskie, w tym Arabia Saudyjska, są bardzo ważnym miejscem inwestycji japońskich: Sumitomo Chemical współpracuje z Saudi Aramco w tworzeniu największego na świecie kompleksu petrochemicznego, inwestując przy tym 1,1 trylionu jenów. Przy realizacji tego projektu współpracuje również Mitsubishi Heavy Industries Ltd. Kolejnym powodem wymienianym przez Asō Tarō jest budowanie pokoju na Bliskim Wschodzie, w który to proces jego kraj jest nieustannie zaangażowany. Japonia proponuje utworzenie tzw. „korytarza pokoju i dobrobytu” wiodącego od Zachodniego Brzegu Jordanu aż do Zatoki Perskiej i obejmującego obszar 1000 kilometrów kwadratowych. Minister proponuje również, aby Palestyńczycy wzięli przykład z Izraela, który na terenach swojego państwa zdołał stworzyć przynoszącą duże korzyści agrokulturę. Wspomina też, że Palestyna nie może uniknąć współpracy z Izraelem przy tworzeniu wcześniej wspomnianego „korytarza”. Według Asō Tarō podstawowym krokiem do zaprowadzenia pokoju na Bliskim Wschodzie jest zaprzestanie rozlewu krwi w Afganistanie i Iraku⁵².

W tym momencie warto przyjrzeć się, jaki wpływ na politykę Japonii wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie miała opinia publiczna, media czy grupy interesu w Kraju Kwitnącej Wiśni.

Japońska opinia publiczna odgrywała zawsze bardzo dużą rolę w procesie podejmowanych przez rząd postanowień, znacznie wpływając na decyzje polityków⁵³. Niektórzy z obserwatorów twierdzili nawet, że podczas kryzysu naftowego była ona dużo bardziej zaangażowana niż amerykańska⁵⁴. Jeden z sondaży opinii publicznej przeprowadzonych w tym czasie ukazał, że 69%⁵⁵ ankietowanych wyraziło „poważne zaniepokojenie”, a jeden z obserwatorów określił zachowanie społeczeństwa w okresie kryzysu mianem masowej histerii. Kolejny z obserwatorów zauważył, że od czasu zakończenia II wojny światowej Japonia nie doświadczyła tak dużego ataku paniki, jak w owym czasie. Według Henriego Nau, oświadczenie rządu japońskiego z 22 listopada 1973 r. było odpowiedzią nie na nacisk

⁵² http://www.mofa.go.jp/region/middle_e/address0702.html [data dostępu 14.12.2007].

⁵³ R. Licklider, *op. cit.*, s. 161.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ *Ibidem*.

z zewnątrz, a raczej na ten, który zastosowała japońska opinia publiczna⁵⁶. Oświadczenie to brzmiało następująco:

Japońskie władze wiedziały, że zaopatrzenie w ropę naftową zależało bardziej od kompanii naftowych niż od krajów będących producentami tego surowca. Koncerny naftowe mogły zrównoważyć ropę objętą embargiem dla Japonii z tą pochodzącą ze źródeł nieobjętych zakazem eksportu. Obecnie, japońskie społeczeństwo, wobec paniki, jaką wywołały prasa oraz inne relacje, zażądało pewnych działań. Oświadczenie z 22 listopada wydaje się decydującym pomimo, że między innymi przez nie japońskie zasoby ropy zostały zredukowane⁵⁷.

Oświadczenie to zostało wydane pod silnym naciskiem opinii publicznej na polityków, takich jak Tanaka czy Nakasone, mimo że najprawdopodobniej racjonalna ocena faktu w nim opisanego została wyolbrzymiona. Według badacza politycznego, Fukui Haruhiro, opinia publiczna determinuje proces, w którym podejmowane są decyzje przez rząd japoński⁵⁸. Według tego naukowca charakterystyczny proces podejmowania decyzji jest zdominowany przez urzędników. Potwierdzenie tego stwierdzenia można odnaleźć w wypowiedzi Erwina O. Reischauera, który stwierdził, że:

Różne ministerstwa są w dużym stopniu samodzielne pod kierownictwem wiceministra. Zewnętrznym przywódcom politycznym, włącznie z samymi ministrami, brakuje często wpływu na prace samego ministerstwa, zwłaszcza w porównaniu z ich amerykańskimi odpowiednikami⁵⁹.

Od momentu wybuchu kryzysu naftowego zainteresowanie społeczeństwa tematyką bliskowschodnią wydaje się zmienne, w zależności od wydarzeń w tym rejonie. Japończycy mianowicie zwracają głównie uwagę na tematykę dotyczącą Azji, Ameryki Północnej oraz Bliskiego Wschodu⁶⁰. Jednakże zainteresowanie tym ostatnim regionem spadło, przykładowo w 1980 r. tuż po drugim kryzysie naftowym 38% społeczeństwa wykazywało zainteresowanie sprawami azjatyckimi, 37% amerykańskimi, a jedynie 13% przejawiało zaniepokojenie problematyką bliskowschodnią⁶¹.

Cztery lata później Japończycy wykazywali dziesięcioprocentowy wzrost zainteresowania opisywanym regionem, co miało miejsce na skutek prowadzonych tam działań wojennych, a mianowicie wojną irańsko-iraacką.

W tym miejscu warto przytoczyć stwierdzenie Roya Licklida, autora książki *Japan: The 'Perfect Target'*, że japońska opinia publiczna sympatyzuje ze stroną arabską bardziej niż ma to miejsce w polityce bliskowschodniej rządu. Argumentem przemawiającym za tym jest uzależnienie Japonii od ropy wydobywanej w opisy-

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 161–162.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 162.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ *Ibidem*, s. 163.

wanej części świata. Pojawiają się również twierdzenia sprzeczne z powyższymi słowami:

Japonia wspiera kraje arabskie z powodu ich słabości, a Japończycy lubią wspierać słabych. To prawda, że ropa produkowana przez te kraje jest niezbędna dla Japonii. Jednakże, nawet gdyby na Bliskim Wschodzie nie odbywała się produkcja ropy naftowej, Japonia nadal wspierałaby Arabów a nie popierała Izrael, którego polityka bazuje na sile militarnej⁶².

Wypowiedź ta skomentowana jest przez Licklidera następująco: stanowisko rządu japońskiego kształtuje zależność od bliskowschodniej ropy, natomiast opinia publiczna bazuje na twierdzeniu, że kraje arabskie są słabe wobec izraelskiej potęgi militarnej, co stawia je w pozycji uprzywilejowanej.

Japońska prasa miała zawsze ogromne znaczenie w kreowaniu nastrojów społecznych, w tym paniki związanej z cięciami w dostawach ropy naftowej na początku lat 70. Jej cechą szczególną jest zarówno antagonistyczna postawa wobec rządu, jak i tendencja do kreowania wątków sensacyjnych w celu dotarcia do mas. Tak właśnie było w przypadku kryzysu naftowego w 1973 r., kiedy relacje na temat cięć w dostawach ropy były relacjonowane nie przez korespondentów gospodarczych, ale przez sprawozdawców politycznych czy kryminalnych⁶³. Ponieważ japońska prasa jest publiczna, w razie wystąpienia kryzysu jednoczy swoje nastawienie. Przed kryzysem naftowym sprawozdania dotyczące sytuacji na Bliskim Wschodzie były bardzo rzadkie i nawet w dziesięć lat po nałożeniu na Japonię embarga kraj ten nie miał na Bliskim Wschodzie stałych korespondentów, a zaledwie jeden niepełnoetatowy reporter znał język hebrajski⁶⁴. Mimo że zasadniczo japońskie media cechuje nastawienie bardziej proarabskie niż to prezentowane przez rząd, to w 1979 r. telewizja NHK wysłała do Izraela sławnego pisarza, Yamamoto Shichiheia, w celu nagrania programu kulturalnego dotyczącego Izraela⁶⁵. Program ten odniósł w Japonii ogromny sukces, co wywołało oburzenie wszystkich ambasadatorów krajów arabskich, których placówki mieściły się w Tokio. Wystosowali oni do japońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oficjalną notę protestacyjną. W związku z tym, rząd Japonii nakazał NHK wysłać ekipę do tych krajów w celu przygotowania takiego samego programu, jak ten nagrany w Izraelu.

Również grupy interesu, mimo że w Japonii brak jest rodzimych związanych z kwestią bliskowschodnią, mają bardzo duży wpływ na politykę prowadzoną przez rząd. Na działania polityków szczególnie silnie wpływają grupy przedsiębiorców. Ta społeczność składa się głównie z przedstawicieli tak zwanych *zaikai*, czyli świata finansjery, do którego należą takie organizacje, jak Keidanren (Związek Organizacji Gospodarczych), Japońska Federacja Stowarzyszeń Pracodawców, Japoński Komitet ds. Rozwoju Gospodarczego, Japońska Rada Handlu i Przemysłu,

⁶² *Ibidem*.

⁶³ *Ibidem*, s. 164.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 165.

⁶⁵ B.-A. Shillony, *op. cit.*

Japoński Klub Przemysłowy. Najsilniejszą wśród nich jest Związek Organizacji Gospodarczych⁶⁶. Równie istotne są wpływy firm naftowych, ponieważ przemysł ten jest niezbędnym elementem japońskiego przemysłu ciężkiego, a wiele rafinerii było własnością zagranicznych inwestorów⁶⁷.

Kwestie zależności od ropy naftowej nie były nowe dla japońskich przedsiębiorców. Już na początku lat 70. małe, ale wpływowe grupy zwane „frakcjami zasobów” zaczęły doradzać Japończykom większe zaangażowanie w zagraniczne projekty producentów ropy. Postulowały też ustanowienie nowych instytucji w celu ułatwienia współpracy rządu i przedsiębiorstw w tej dziedzinie⁶⁸. Sam Keidanren podjął ten temat rok przed nałożeniem na Japonię embarga na ropę. Również przewodniczący Keizai Shingikai (Rady Gospodarczej) Nakayama Sohei opowiadał się za sojuszem z krajami wydobywającymi ropę naftową, co zaowocowało podjęciem konkretnych działań jeszcze przed nastaniem kryzysu⁶⁹. Właśnie te wyżej wymienione organizacje znacząco wpłynęły na decyzje podejmowane przez japoński rząd w 1973 r. W listopadzie tego roku, 2 tysiące członków Keidanran utworzyło podkomisję, która stała się najaktywniejszą jednostką tego związku⁷⁰.

Podczas swojej wizyty w Japonii Henry Kissinger, amerykański sekretarz stanu, spotkał się z najważniejszymi przedstawicielami rządu i przedsiębiorców. Wynikiem tych spotkań było porozumienie w kwestii konieczności wzmocnienia dyplomacji japońskiej względem Bliskiego Wschodu. Gazeta „Nihon Keizai Shinbun” („Japońska Gazeta Ekonomiczna”) relacjonowała:

Czołowi przedstawiciele japońskich przedsiębiorstw [...] spotkali się z Tanaką⁷¹ w noc poprzedzającą jego spotkanie z Kissingerem, aby poinformować go, iż potentaci naftowi nie zaopatrzą Japonii w ropę naftową w sytuacji kryzysowej. Powiedzieli premierowi, że aby przetrwać kryzys naftowy „nie ma innego wyjścia niż przyjęcie jednoznacznej postawy dyplomatycznej zwróconej ku stronie arabskiej”⁷².

Licklider w swojej książce stwierdza, że najbardziej zdumiewającym jest fakt, iż Sohei Mizuho, prezes Arabian Oil Company, w początkowej fazie kryzysu stał się najważniejszym japońskim wysłannikiem na Bliskim Wschodzie, co wpłynęło na słabość polityki, jaką prowadziło w tamtych czasach japońskie MSZ.

W przypadku samej Arabian Oil Company, firmy powstałej w 1957 r. jako spółka z kapitałem mieszanym kilku japońskich firm niezwiązanych z przemysłem naftowym, ale z rządami Japonii, Kuwejtu i Arabii Saudyjskiej – była ona postrzegana jako inicjatywa prywatna, przeciw której oponowało Ministerstwo Mię-

⁶⁶ R. Licklider, *op. cit.*, s. 165.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 166.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ Tanaka Kakuei, członek partii liberalno-demokratycznej, w latach 1972–1974 premier Japonii.

⁷² R. Licklider, *op. cit.*, s. 167.

dzynarodowego Handlu i Przemysłu. Japoński rząd dotował to przedsiębiorstwo poprzez wprowadzenie oficjalnego nakazu zakupu od niego ropy⁷³. Jak przytacza w swojej książce Licklider,

Emocjonalizm stał się powszechny, a czołowi członkowie *zaikai*, tacy jak Sohei Nakayama, były prezes Banku Przemysłowego Japonii; Soichi Matsune, przewodniczący Komitetu Energetycznego Keidanrenu; Hiroki Imazato, przewodniczący Nihon Seiko; oraz Yoshihiko Morozumi, czołowy doradca Ministerstwa Międzynarodowego Handlu i Przemysłu powielali sentyment wielu kolegów poprzez nacisk na proarabskie komunikaty. Pomimo tego, inni przedsiębiorcy, tacy jak Fumihiko Kono, prezes Mitsubishi Heavy Industries, kontynuowali swój sprzeciw wobec zmian w sposobie prowadzenia polityki. Jednak większość tych ostatnich nie miała żadnego wpływu na polityków, jak również nie wypowiadali się zbyt chętnie⁷⁴.

Interesujące jest to, że mimo prowadzenia tak proarabskiej polityki, Japonia utrzymywała ważne, choć prowadzone na niewielką skalę stosunki handlowe z Izraelem. W latach 1972–1983 eksport na Bliski Wschód wzrósł o 17 punktów procentowych, w tym o sześć na terytorium Izraela⁷⁵. W 1984 r. handel pomiędzy Izraelem i Japonią wynosił już 364 miliony dolarów (Japonia importowała towary izraelskie o wartości 191 milionów dolarów, a eksportowała do Izraela produkty warte 173 milionów dolarów)⁷⁶. W tym czasie sprzedaż towarów do Japonii sięgała jedynie 3% całego eksportu izraelskiego, jednak z Japonii importowane były takie dobra, jak samochody Subaru, Daihatsu czy Suzuki, aparaty fotograficzne, zegarki, odbiorniki telewizyjne i inne produkty elektroniczne⁷⁷. Natomiast w japońskich sklepach znaleźć można było izraelskie cytrusy, artykuły chemiczne, minerały z Morza Martwego, pestycydy, tekstylia oraz komponenty elektroniczne.

Jednak podstawą izraelskiego eksportu do Japonii były i są diamenty, których obróbką zajmują się firmy znajdujące się na terenie Izraela. Kraj ten jest głównym dostawcą tego kamienia do Japonii – izraelski import to aż 29% wszystkich wwożonych diamentów (w 1984 r. stanowił zarazem około 70% izraelskiego eksportu).

Równie prężnie rozwija się współpraca kulturalna i edukacyjna. W 1983 r. ogromny sukces w Japonii odniosła Izraelska Orkiestra Symfoniczna. Co roku na japońskie uniwersytety przyjeżdżają izraelscy studenci – stypendyści japońskiego Ministerstwa Edukacji, na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie funkcjonuje zakład japonistyki, a kursy związane z Japonią oferowane są również na uniwersytecie w Tel Awiwie. W Hajfie mieści się jedyne na Bliskim Wschodzie muzeum sztuki japońskiej, Tikotin Museum. Japoński książę Mikasa, który włada językiem hebrajskim, uznawany jest za wybitnego znawcę Biblii. Mimo to przez długi czas na japońskich uniwersytetach nie było kursów oficjalnego języka Izraela.

⁷³ *Ibidem*, s. 168.

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 169.

⁷⁶ B.-A. Shillony, *op. cit.*

⁷⁷ *Ibidem*, s. 372.

W ramach podsumowania należy stwierdzić, że region Bliskiego Wschodu nie należy do priorytetowych zainteresowań strony japońskiej. Tym niemniej Japończycy wielokrotnie reagowali na wydarzenia związane z konfliktem izraelsko-arabskim, wydając stosowne oświadczenia czy finansując programy pomocowe i grantowe dla wspólnych projektów. Politykę Japonii wobec konfliktu można podzielić na dwa etapy, z rokiem 1986 jako cezurą. Przed nim politykę tę charakteryzowało umiarkowane nastawienie proarabskie, po nim zaczęto patrzeć przychylniejszym okiem na Izrael. Zmiana nastawienia była spowodowana utratą znaczenia kierunku bliskowschodniego jako głównego eksportera ropy naftowej do Japonii oraz złagodzeniem polityki Izraela wobec krajów arabskich.